

Marek Grechuta, Ach, gdyby by

Gasną mi powieki i szarzeją ręce ...

długo tego jeszcze?

- "Nie kręć się"

-nie kręcę...

Uśmiech mi już wędnie, nie będę się zmuszać

Dość tego, nie mogę!

-"Nie ruszaj"

- nie ruszam...

Ach, gdyby był taki aparat co robi w mig

wspaniały obraz mego ciała, spowitego w te marne szaty...

Taki PSTRYK , co w jednej chwili robi z tego coś pięknego...

Dłonie mi grabieją , zamarzyły mi stopy,

maluj sobie kwiatki, albo antylopy!

Palce mam jak sopte, a oczy jak szparki

... słuchaj , ja naprawdę wolę już te garnki...

Ach , gdyby był taki aparat co pstryk robi

i już masz obraz mojej duszy ulubiony.

Kupiłabym, słuchaj Modi, ale to chyba kosztowałoby miliony...

A tak co mi z tego, że płótno smarujesz,

czasami ktoś powie ,że pięknie malujesz i pójdzie;

A z tobą ja zaś muszę gnić ... Słuchaj, dosyć tego!

-"no , dosyć na dziś".

Ach , gdyby był taki aparat co robi w mig

wspaniały obraz twego ciała , spowitego w te marne szaty...

Taki PSTRYK, co w jednej chwili robi z tego coś pięknego...

Pokaż ...to ja?! To chyba twoje przywidzenie...

-"to powleczone światłem oczu snu aksamit".

-Ty ciągle śnisz...

-"to nie jest śnienie ... to jesteś ty...

Ja się nazywam Modigliani".